Back in the Days

Peja

Prawie najniższy w klasie, ale byłem asem w chuj
Rozwalałem większość lekcji, notorycznie siałem gnój
Cwany gzub idzie w bój w starych lumpach i bez kapci
Bez kanapek i rozterek, czy na boju czy w szatni
Ktoś wkurwił - dostał w czajnik, należałem do odważnych
Nieraz otrzymałem wpierdol od silniejszych, starszych
Zbuntowany dzieciak, najgorszy od pierwszej klasy
Jestem weteranem wojny domowej, no takie czasy
Z okoliczną bandą która nigdy nie odtrąca
Wybiegałem na ulice żeby złapać trochę słońca
Na wspomnienie hecy, morda zawsze się cieszy
Bo tu niekochane dziecko zamiast tulić misia - grzeszy
Ganiamy za piłą, mundial Meksyk 86'
Wieczna blaua, chcemy jeść, te wojaże po Rusałce
Sołacz, Golęcin oraz klimaty łazarskie
Kradzieże były wsparciem domowego budżetu
A tu komuna kolegom, a my w akcie wandalizmu
Na Bukowskiej, Engestroma wszystko idzie w pizdu
Na przedszkolu i boisku tania fajka poszła z dymem
Na rurach Janickiego, samuraj, św. Wawrzyniec
Łap tę rozkminę, to kolejowy nasyp
Z którego zjeżdżaliśmy na sankach, no takie czasy
Latem rowery, namioty, sezonowo też truskawki
Pamiętam Strzeszyn Grecki - wpadło trochę kaski
Makulatura, szmaty i po krzakach jakieś flaszki
W skupie surowców wtórnych multum muzycznej prasy
Zaglądałem do stolarni vis-à-vis Wiepofamy
To mój back in the days, klimat niezapomniany

Ja pamiętam te dni, kiedy byłem małolatem
Nieśmiertelne opowieści spod znaku
Back in the Days
Ja pamiętam te dni
Wolę street niż własną chatę
Back in the Days
Back in the Days, when I was a little kid
(Back in the Days, Back in the Days)
Back in the Days, got love for the street
(Back in the Days, Back in the Days)

Kopiowane taśmy, kumpla kaseciak, to skarb
Miałem kilkanaście CD, choć nie miałem sprzętu, brat
To kochałem boom bap, rap mi w sercu grał
Na uszach harmider, klasyk shit, blau, blau
Nieraz świat mi się walił, padał jak domek z kart
Olać to świat jest mój, przecież jestem czegoś wart
0, 1, 2, 3, start! Te freestyle na prywatkach
Choć nie byłem zbytnio wygadany z sąsiadką na randkach
Jeszcze wcześniej mata - poza nią nie widzę świata
Dla chłopaka z nizin nie ma żadnych przeszkód - atak
A przeciwnik lata, judo uczy dyscypliny
Szacunku, konsekwencji, ciężka praca i wynik
Mam 15 lat, gdy zostaje mistrzem Polski
W tamtym czasie to największy sukces, jaki odniosłem
Gorzej w kadrze juniorskiej, ale nadal mam ambicje
Często podcinali skrzydła - wszystko przez policję
A wiec jebać te policję, odtąd mam taka ambicję

Odchodzę z klubu z mistrzem, na stadionie znajdę misję...

Ja pamiętam te dni, kiedy byłem małolatem
Nieśmiertelne opowieści spod znaku
Back in the Days
Ja pamiętam te dni
Wolę street niż własną chatę
Back in the Days
Back in the Days
When I was a little kids
Back in the Days
Back in the Days
Back in the Days
Got love for the street
Back in the Days
Back in the Days

Bójka z użyciem noża, wyjazdy na Kolejorza
Z wrogami odwieczna kosa, penerzy z Jeżyc, gruba loża
Wszechobecna przemoc, pamiętam to rękodzieło
Przedłużone tulipanem albo konkretną brechą
Oto bloki i beton, smak taniego wina
Pierwszy włam i dziewczyna, ten popierdolony klimat
Dziś wam nawijam, o tym jakim gnojem byłem
Ale tak naprawdę żyłem, mam na sumieniu bliznę
Choć częściowo wygoiłem, trudny dzieciak zna ulicę
19-90, psy wjeżdżają na chawirę
Byłem niezłym skurwysynem
Choć tylko dzieckiem, sorry
Ale taki mam życiorys, bywałem zadziorny
I choć do zadymy skory, bo miałem trzy sprawy karne
Potrafiłem się ogarnąć - nie skończyłem marnie
To jest Back in the Days wersja made in Jeżyce
Całe dnie poza domem, pokochałem te ulice
Innego wyjścia nie miał, lepsze cornery niż kwadrat
Oto Back in the Days, czasem do tego wracam

Ja pamiętam te dni, kiedy byłem małolatem
Nieśmiertelne opowieści spod znaku
Back in the Days
Ja pamiętam te dni
Wolę street niż własną chatę
Back in the Days
Back in the Days
When I was a little kids
Back in the Days
Back in the Days
Back in the Days
Got love for the street
Back in the Days
Back in the Days

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!